

W 2013 roku Transrotor będzie obchodził 30. urodziny. W 1973 roku Jochen Raeke, zajmujący się dystrybucją gramofonów Transcriptor w Niemczech, zarejestrował własną markę. Dwa lata później zbudował pierwszy gramofon Transrotor AC. Do dzisiaj znajduje się on w Museum of Modern Art w Nowym Jorku.

Paweł Gołębiewski

Coś dla oka, coś dla ucha Transrotor Leonardo 25/60

Dla zafascynowanych analogiem Transrotor ma 14 współczesnych gramofonów o mniej lub bardziej modułowej konstrukcji, umożliwiającej rozbudowę. Za najtańszy Avorio 25/60 z ramieniem TR 800-S i wkładką TR Ucello trzeba zapłacić 9900 zł. To niemało, jednak aby stać się szczęśliwcem odtwarzającym kolekcję winyli na Argosie, trzeba wysupłać pół miliona. Mnie w zupełności zadowoliliby ponaddziesięciokrotnie tańszy Rondino. Teraz przekonam się, czy nawiązujący nazwą do geniusza renesansu i wyceniony na 12490 zł Leonardo da odczuć klasę poznaną w testach wyższych modeli Transrotora.

Budowa

Po Leonardo 25/60 od razu widać, że został wykonany z wielką pieczołowitością. Podstawa napędu to 25-mm płyta krystalicznie czystego akrylu. Z tego

Zimowy krajobraz
– przezroczysta podstawa i oszroniony talerz.



Z profilu widać jeszcze więcej.



samego materiału wytoczono masywny talerz. Ma 60 mm grubości, zmatowioną górną powierzchnię i opiera się na dużym łożysku hydrodynamicznym. U podstawy osi łożyska znajduje się wgłębienie, będące pojemnym zbiornikiem na olej. Dołączona porcja 5 ml mieści się w nim z lekkim zapasem. Po nasunięciu na oś ciężkiego aluminiowego talerzyka część oleju jest rozprowadzana do góry specjalnym kanalikiem. Subplater stanowi więc część łożyska. Ma też okrężne nacięcia, w których układa się założony gumowy pasek, przekazujący moment obrotowy z silnika prądu stałego.

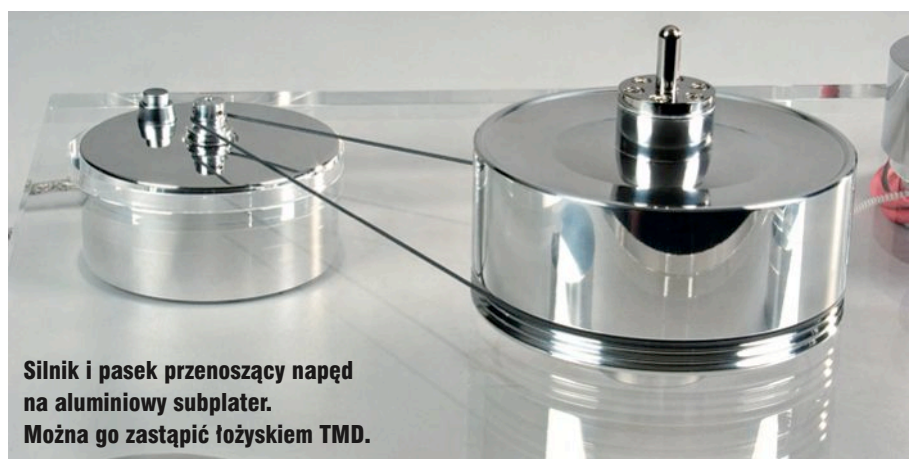
Gramofon opiera się na trzech aluminiowych walcach. Od spodu przyklejono miękkie silikonowe pierścienie eliminujące poślizg względem podłoża. Na górnej powierzchni – niewielkie silikonowe podkładki, ograniczające powierzchnię styku z płytą. Niedogodnością takiego rozwiązania jest minimum trójjęzyczna

na część jest blokowana śrubą do regulacji VTA. Wszystkie elementy metalowe Leonarda pokrywa warstwa chromu. Takie wykończenie, w połączeniu z lekkością przezroczystej podstawy i chłodem talerza nadaje urządzeniu prawdziwie luksusowy charakter.

Ramię

W podstawowej wersji wyposażenia Leonardo będzie wyposażony w ramię oznaczone jako Transrotor 800-S. Jest to zmodyfikowane Jelco SA-250, wykonane

Silnik i pasek przenoszący napęd na aluminiowy subplater.
Można go zastąpić łożyskiem TMD.



obsługa w trakcie przenoszenia gramofonu w inne miejsce. Silnik umieszczono w oddzielnej aluminiowej obudowie, zapewniającej mu właściwą masę. Ustawiony w wycięciu podstawy, nie ma z nią bezpośredniego kontaktu. Nie zapomniano o masywnym docisku płyty. Podstawa ramienia to koncentryczny aluminiowy element, którego wewnątrz-

z aluminium. Ma belkę w kształcie litery S, krzyżowe zawieszenie oraz odłączaną główkę. Masa efektywna to stosunkowo wysokie 20 g. Rolę przeciwwagi pełni obrotowy pierścień ze skalą ułatwiającą orientacyjne ustawienie siły nacisku. Regulacja antyskatingu wykorzystuje system magnetyczny; rozwiązanie znane także z ramion SME. Winda działa sprawnie,

choć odniosłem wrażenie, że dynamika opuszczenia igły na powierzchnię płyty przypomina swobodne spadanie. Producent nie zdradza tajemnicy modyfikacji, jakim poddano japońską konstrukcję. Ale pewnie są na tyle istotne, że zmieniono jej nazwę.

Wkładka

Transrotor Ucello to zmodyfikowany według niemieckiej specyfikacji moving magnet z serii 1000 Goldringa. Trudno ocenić, który z modeli jest protoplastą Ucello; być może 1042 albo 1022GX. Podpowiedzią mógłby być szlif igły. Niestety, podany parametr – „szlif specjalny Transrotora” – nie ułatwia zadania.

Ramię i wkładka zostały zamontowane przez dystrybutora. Nie odmówił mi sobie przyjemności sprawdzenia ustawienia. Podane w instrukcji ramienia parametry z 15-mm przesięgiem nie pokrywały się z ustawieniem „fabrycznym”. To zrealizowano w oparciu o jednopunktowy szablon dołączany do gramofonu. Po kilku próbach zmian przesięgu oraz porównaniu z szablonem Baerwalda doszedłem do wniosku, że lepsze jest wrogiem dobrego. Przesięg pozostał więc większy niż nominalny, za to wkładka układała się zgodnie z liniami dwóch wykorzystanych szablonów. Być może wynika to z wygiętego kształtu ramienia? Szkoda mi było czasu na dalsze dywaga-

proste i skuteczne rozwiązanie. Wymienna główka wyglądem przypomina aluminiowe headshelle znane ze starych polskich gramofonów, chociażby Foniki GS-420, tyle że składa się z dwóch skręconych części. Wykonany z litego, zagiętego pod kątem prostym metalowego płaskownika korpus, do którego przykręcana jest wkładka, ma okrągły otwór, w który wsunięty jest bolec ze stykami sygnałowymi. Główkę można obracać wokół osi dłuższej i w prawidłowym ustawieniu zablokować śrubką względem bolca. Przemawia to do mnie znacznie bardziej niż szukanie „luzu” w mocowaniu headshella, jakie spotyka się w niektórych bardziej renomowanych konstrukcjach.

Konfiguracja

Recenzowany Leonardo został wyposażony w dodatkowy zasilacz Konstant M1 Reference. To nie była jakaś opcja. Taki sam znajdziecie w zestawach z 10-krotnie droższymi gramofonami Transrotora. Znajduje to, niestety, odzwierciedlenie w cenie – dodatkowe 3990 zł zwiększa koszt gramofonu o ponad 30%. Oprócz podstawowej funkcji zaopatrywania napędu w jak najlepszy prąd, zasilacz pełni także rolę selektora prędkości obrotowej oraz umożliwia jej dostrojenie. Do weryfikacji ustawie-



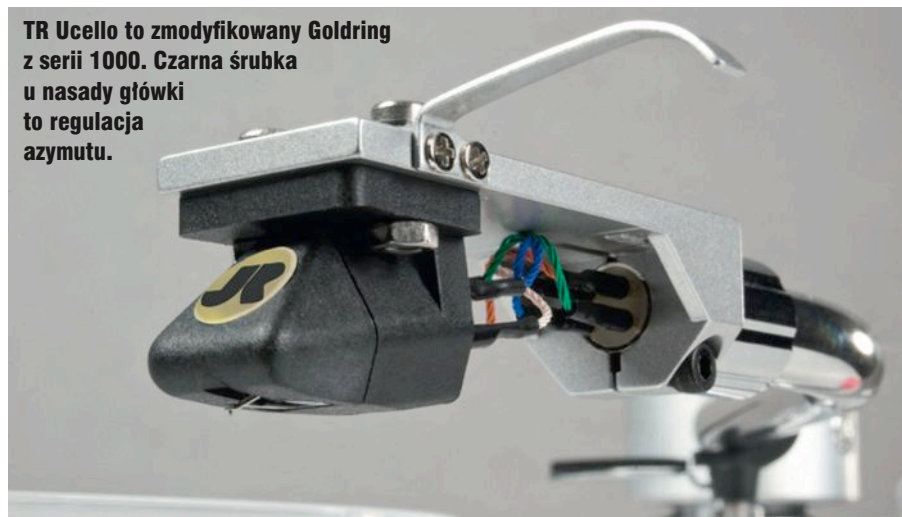
Ramię TR 5009.
Zadbano o łatwy dostęp do regulacji.

Ustawienie

Przygotowanie Leonarda do pracy nie zajmie dużo czasu. Jak zawsze, należy zadbać o stabilne i jak najlepiej odizolowane od drgań podłoże. Jako że podkładki pełniące rolę nóżek nie mają regulacji wysokości, blat musi być idealnie wypoziomowany. Nóżki są trzy, więc odpada problem ewentualnego bujania się konstrukcji. Precyzja wykonania tych walców oraz plinty gramofonu wyklucza takie przypadki.

Dwie podkładki umieszczamy z przodu podstawy, jedną z tyłu. Po wsunięciu silnika pod wycięcie w plincie, zgodnie z instrukcją należy rozmieścić „nóżki” w odległościach po 2 cm od krawędzi. Dzięki silikonowym elementom części napędu nie przesuwają się względem siebie i całość wydaje się stabilna. Ale tylko do momentu, gdy nie spróbujemy jej przesunąć lub podnieść. Nie jestem zwolennikiem takiego rozwiązania, chociaż podziwiam jego prostotę oraz jakość realizacji, a także wpływ braku nawierceń w idealnie przezroczystej podstawie na imponujący efekt wizualny.

TR Ucello to zmodyfikowany Goldring z serii 1000. Czarna śrubka u nasady główki to regulacja azymutu.



cie, gdyż Leonardo z zamontowanym talerzem, podświetlony halogenową lampką, wyglądał jak piękny lodowy tort. A pozostała jeszcze regulacja reszty parametrów.

O ile ustawienie siły nacisku, VTA i antyskatingu nie zaskakuje ani trudnością, ani innowacyjnością, o tyle możliwość dokładnej korekcji azymutu zasługuje na kilka słów. Zastosowano tu bardzo

nia konieczna będzie tarcza stroboskopowa. Warto się przekonać na własne oczy, a zakup odpowiedniej nie stanowi istotnego problemu.

W teście wykorzystałem Pro-Jecta Strobe It. Łatwość wymiany headshella zachęciła mnie do zmiany testowanego przetwornika na Denona DL-103R – wkładkę MC w porównywalnej cenie. Umieszczona w zapasowej główce Reloo-

ARCAM

PRZYWRACA MUZYKĘ I FILMY DO ŻYCIA

nowość 2012

D33

Przetwornik cyfrowo-analogowy

Cechy charakterystyczne:

- referencyjnej jakości DAC
- wybitna jakość dźwięku
- podwójny 24-bitowy/192 kHz DAC firmy Burr Brown
- wejścia USB, AES, koaksjalne i optyczne
- możliwość wyboru filtrów cyfrowych
- wydajny układ zasilający z wielostopniową stabilizacją napięcia
- pełna kontrola IR i RS232
- niesamowita muzykalność i selektywność



www.arcam.pl

Od momentu, kiedy w połowie lat 90. pojawiły się pierwsze odtwarzacze CD, Arcam starał się poprawiać ich brzmienie. Cierpiąc z powodu braku przyzwoitych przetworników cyfrowo-analogowych wczesne źródła cyfrowe, choć gwarantowały wygodę użytkownika, to jednak ich dźwięk był pozbawiony emocji. Było to tuż przed tym jak Arcam zaprezentował swój pierwszy „Black box”, czyli zewnętrzną „skrzynkę” z przetwornikiem D/A, w której zawarł swój koncept dotyczący konwerterów cyfrowo-analogowych. Świat szybko to zaakceptował i tak rozpoczęła się era dobrze brzmiących źródeł cyfrowych.

W świecie XXI wieku, muzyki odtwarzanej z cyfrowych źródeł Arcam z dumą przedstawia najnowszy pełnowymiarowy przetwornik cyfrowo-analogowy D33. Wyposażony w dwa konwertery 24 bit/192 kHz (jeden na każdy kanał), dwa transformatory toroidalne oraz wysokiej jakości, czterowarstwowe płytki drukowane, oferuje miłośnikom muzyki poziom brzmienia który wciąga, oczarowuje i zaskakuje od pierwszej nuty do ostatniego brzmienia.

D33 wyposażony został w asynchroniczne wejście USB oferując przesyt sygnału z komputera PC bądź MAC z wysoką rozdzielczością i częstotliwością próbkowania, aż do 192 kHz. Dwa koaksjalne i dwa optyczne wejścia oraz profesjonalne wejście AES/EBU poszerzają możliwości przyłączenia każdego źródła.

W koncepcji i finalnym kształcie D33 znalazło swoje rozwinięcie ponad trzydziestoletnie doświadczenie Arcama w zakresie produkcji urządzeń audio wysokiej klasy.

Aluminiowa obudowa s krywa najnowsze rozwiązania w zakresie tłumienia rezonansów, a najnowocześniejsze komponenty wpływają na jakość pracy, owocując np. niskimi szumami. Przywiązanie do detali ujawnia się nawet w przypadku niskiego poziomu poboru mocy w trybie standby (poniżej 0,5 W) oraz przystosowania urządzenia do instalacji multi-roomowych poprzez port RS232.

Produkt zaprojektowany i wyprodukowany w Anglii.

Dystrybucja:

AUDIO CENTER POLAND ul. Malborska 56, Kraków | tel. 12 265 02 85 | www.audiocenter.pl

PF-2

filtrująca listwa zasilająca
dla wymagających...

SIXMOONS.com, styczeń 2011

"Była wyraźnie lepsza. PF-2 dała lepszą rozdzielczość. Tutaj Polska listwa była jednoznacznie lepsza. Powrót do GigaWatta podbił dokładność i definicję (...) teraz miłośnicy HiFi mogą dodać GigaWatta w XXI wieku. Brawo!"

AUDIOSTEREO.pl, wrzesień 2010

"Im dłużej słuchałem PF-2, tym więcej szacunku nabierałem do tej konstrukcji. Zastanawiam się jak ująć to, że listwa kosztująca niemalże tyle, co niektóre kondensatory konkurencji, wprowadza zmiany porównywalne do wymiany kabli głośnikowych za ładnych parę tysięcy. I to na plus."

AUDIO-VIDEO, luty 2010

"(...) przede wszystkim jest to listwa, która nie zepsuje brzmienia podłączonego systemu. Nie spowoduje kompresji dynamiki, nie osłabi basu."

AKCESORIUM AUDIO 2009/2010

HI-FI I MUZYKA, styczeń 2010

"(...) nie byliśmy przygotowani na taki przeskok jakościowy. To już wyższa szkoła jazdy - rozgązłacz, który nie tylko nie psuje dźwięku, ale wręcz go poprawia. Postęp można zaobserwować w dziedzinie dynamiki i przejrzystości."

NAGRODA ROKU 2010

AUDIODROM, październik 2009

"PF-2 to jedyne takie urządzenie - przynajmniej dla moich uszu - które podnosi jakość systemu audio o jeden poziom bez jakichkolwiek zauważalnych działań ubocznych."

HI-FI I MUZYKA, maj 2009

"PF-2 porządkuje dźwięk niemal tak, jakby to za jej sprawą pojawiały się przed nami instrumenty. Bez ostrości, wywlekania szczegółów, udowadniania czegoś na siłę."

AUDIO-VIDEO, luty 2009

"PF-2 jest zdecydowanie bardziej przezroczysta (również zyskuje na podłączeniu lepszej sieciówki), dokładniej i prężniej oddaje bas i w ogóle nie sprawia, że w brzmieniu pojawia się jakakolwiek kompresja."

REKOMENDACJA AUDIO-VIDEO

HIGH FIDELITY No.56, grudzień 2008

"Listwa sieciowa dla wymagających. Skromna powłoka kryje pomysł pozwalający systemowi audio pokazać na co go stać."

BEST PRODUCT 2008 HIGH FIDELITY

HIGH FIDELITY ONLINE No.47, marzec 2008

"Lepiej więc nie próbować, dopóki nie będziemy przygotowani na taki wydatek. Nie ma negatywnego wpływu na dynamikę, niczego nie ogranicza, a nawet, dzięki pełnemu przekazowi, pozwala na mocniejsze granie niż ze zwykłą listwą."

HI-FI CHOICE, luty 2008

"W przypadku PF-2 dostrzegliśmy znaczną poprawę obrazu na telewizorze LCD. (...) wyświetlany obraz na zwykłym 50 Hz ekranie stał się prawie tak płynny, jak byśmy mieli do czynienia z jego odpowiednikiem pracującym w trybie 100 Hz."

NAJLEPSZY ZAKUP HI-FI CHOICE



BEST PRODUCT 2008 High Fidelity

NAJLEPSZY ZAKUP
HI-FI CHOICE
magazyn

REKOMENDACJA
AUDIO

AUDIO
Video
AKCESORIUM
AUDIO

NAJLEPSZY ZAKUP
ROKU

Punkty sprzedaży: BIAŁYSTOK - RMS.pl, ul. Handlowa 7, tel. 85 747 97 50, BIELSKO-BIAŁA - Top-Audio, ul. Cyniarska 11, tel./fax 33 816 50 62, BYDGOSZCZ - Audio Connect, ul. Pomorska 15, tel. 52 341 12 49, CZĘSTOCHOWA - Delta-Audio, al. NMP 3, tel. 34 368 05 88, GDAŃSK - Albatros, ul. Bora Komorowskiego 22, tel./fax 58 555 80 94, GDYNIA - Albatros, ul. Wójta Radtkego 29/35, tel. 58 661 25 71, KRAKÓW - Audiotrendy, al. Pokoju 82, tel. 12 686 10 15, KWIDZYN - Hi Fi Ja i Ty, ul. Polna 7A, tel. 513 79 56 09, ŁÓDŹ - Best-Audio, ul. Traugutta 25, tel. 42 633 38 57, OLSZTYN - Loco, ul. Dworcowa 35, tel./fax 89 534 53 17, PABIANICE - Q21, ul. Reymonta 12, tel./fax 42 213 01 66, POZNAŃ - Hi End Corner, ul. Szewska 18A, tel./fax 61 855 10 80, RYBNIK - Uniwex, ul. Zorska 14, tel. 32 422 89 23, RZESZÓW - Linia Dźwięku, ul. Lewakowskiego 6a, tel. 508 89 85 89, SZCZECIN - Audiofil, ul. Wyszyńskiego 4, tel./fax 91 488 91 22, WARSZAWA - Audio Forte, ul. Rejtana 7/9, tel./fax 22 646 69 99, WEJHEROWO - Akkus, ul. Rzeźnicka 12H, tel. 58 677 91 92

GigaWatt

biuro handlowe: ul. Marii Skłodowskiej-Curie 1, 95-100 Zgierz, tel./fax 42 715 01 53, tel. 504 183 445, 603 443 740, info@gigawatt.pl, www.gigawatt.pl

pa czekała na taką okazję. Rolę przedwzmacniacza gramofonowego spełniał PreAmplifikator zasilany akumulatorem. Kolumny ATC SCM-35 napędzał, nagrodzony przez „Hi-Fi i Muzykę” w tym roku, zintegrowany Audio Research VS160/KT120. Do wszystkich połączeń, poza sygnałowym z ramienia gramofonu do stopnia korekcyjnego, wykorzystałem przewody Fadel Coherence One. Sprzęt stał na stolikach Stand-Art STO i SSP i grał w pomieszczeniu o powierzchni około 16 m² o przyjaznej akustyce.

Wrażenia odsłuchowe

W konfiguracji z wkładką Ucello brzmienie faworyzowało średnicę. Nie ma w tym nic dziwnego ani tym bardziej zdroźnego. W końcu za to właśnie kochamy analog. Jednak w tym przypadku odczułem pewien niedosyt. W miarę słuchania wyłapywałem tendencję do podkreślania wyższej części pasma średniotonowego. Ten efekt przysłużył się osiągnięciu znacznej przejrzystości, ale odbyło się to kosztem miękkości oraz muzykalności. Na niektórych LP's, szczególnie z dużą ilością gitarowych riffów, było już ciut za ostro. Przyjemniej wypadły nagrania z klasyką, zwłaszcza kameralną i fortepianową. Powiększanie składów instrumentalnych pokazywało, że Leonardo nie do końca radzi sobie z klarownością góry pasma. Została ona odfiltrowana z subtelnych wybrzmień i smaczków mikrodynamicznych. Tak potrafią się zachować niektóre ciężkie napędy, a przy masie blisko 20 kg do takich zaliczam Transrotora. Przypisuję to także zastosowaniu przetwornika typu MM, bo w dalszej części testu okazało się, że Leonardo potrafi zagrać lepiej.

Stereofonię oceniam na mocną czwórkę. Nie powiększała wolumenu instrumentów oraz nie atakowała słuchacza nadmierną bliskością. Podobnie makrodynamika – trudno mówić o jej stłumieniu czy leniwości, podobnie jak o szczególnym wigorze. Kontrola niskich tonów była poprawna. Bas się nie wzbudzał się ani nie dudnił nawet w niedoskonałych pod tym względem nagraniach. Jednak za mocne uderzenie i zdecydowany atak nie mogę Leonarda pochwalić. Gdzieś magazynuje energię wkładaną przez artystów w wykonywaną przez nich muzykę.

Przetwornik MC Denon DL-103R, mimo prostszego (teoretycznie, bo kto



Przewód sygnałowy z solidnymi wtykami.



Konstant M1 to opcja kosztowna, ale warta każdej złotówki.

z nas wie, co oznacza „specjalny Transrotor”?) szlif igły ratował honor źródła. Więcej zdecydowania w dynamice, pewniejsze oparcie w rytmie, lepsze wypełnienie brzmienia, bogatsze harmoniczne, głębsza scena z ciemniejszym tłem. Tu już można wyliczać audiofilskie parametry i na ich liście zaznaczać dobre wykonanie. Tyle że znając możliwości brzmieniowe innych Transrotorów, ciągle nie byłem w pełni usatysfakcjonowany. Przewertowałem ponownie cennik i wyszło mi, że sięgając nieznacznie głębiej do kieszeni, można kupić modele ZET3 i FatBob, które według mnie grają dojrzalej.

Podsumowanie

Wydaje mi się, że Transrotor Leonardo jest kierowany do odbiorców, przywiązujących dużą wagę do walorów pozabrzmieniowych. Chociaż znam lepiej grające gramofony w tym zakresie cenowym, to trudno mi wskazać tak wyrafinowane wzorniczo.

Transrotor Leonardo 25/60

Dystrybucja: Nautilus
Cena: 12490 zł
(zasilacz
Konstant M1 Reference: 3990zł)

Dane techniczne:

Gramofon Transrotor Leonardo 25/60:

Prędkości odtwarzania:	33 1/3, 45 obr./min.
Silnik:	prądu stałego
Regulacja prędkości:	ręczna/elektroniczna z zasilaczem Konstant M1 Ref.
Talerz:	akryl
Napęd:	paskowy
Wymiary (w/s/g):	17/44/39 cm
Masa:	18 kg

Ramię Transrotor 800S:

Materiał:	aluminium
Zawieszenie:	krzyżowe
Długość efektywna:	229 mm
Przebieg:	15 mm
Masa efektywna:	20 g

Wkładka Transrotor Ucello:

Typ:	MM
Pasma przenoszenia:	20 Hz – 25 kHz
Napięcie wyjściowe:	b.d.
Podatność:	24 mm/N
Szlif igły:	specjalny Transrotor
Impedancja wyjściowa:	47 kΩ
Siła nacisku:	1,5-2,5 g
Masa:	b.d.

Ocena:

Neutralność:	●●●●○
Dynamika:	●●●●○
Stereofonia:	●●●●○
Przejrzystość:	●●●●●
Muzykalność:	●●●●○
Bas:	●●●●○
Brzmienie:	●●●●○
Jakość/cena:	●●●●○